

## OKOŃ I SZCZUPAK

---

W GÓRSKIM STRUMIENIU ŻYŁ OKOŃ MŁODY,  
KTÓRY DOŚĆ MOCNO LUBIŁ ZAWODY.  
A PRZED WSZYSTKIM KIEDY WYGRYWAŁ  
GDY PRZEGRĄŁ NIEPOCIESZONY BYWAŁ.

RÓŻNIŁ SIĘ TROSKĘ OD POZOSTAŁYCH,  
GRZBIET GĘSTO PASKI MU POKRYWAŁY.  
STAŁ DZIĘKI PASKOM NO I WYGRANYM  
CZUŁ SIĘ BEZPIECZNY, NIEPOKONANY.

W STRUMIENIU NIE MIAŁ JUŻ PRZECIWNIKA  
KTO MÓGŁ OKONIA TYLKO UNIKAŁ  
WIĘC CORAZ DALSZE ROBIŁ WYCIECZKI  
TRAFIAŁ Z STRUMIENIA DALEJ DO RZECZKI..

Z RZECZKI DO JEZIOR LUB STAWÓW MAŁYCH  
TU MNIEJSZE RYBKI PRZED NIM ZMYKAŁY.  
LECZ NADSZEDŁ KIEDYŚ DZIOŃEK I TAKI,  
ŻE SPOTKAŁ OKOŃ SPORE SZCZUPAKI.

A DZIAŁO SIĘ TO JUŻ PRZED WIECZOREM  
MA SZCZUPAK ZĘBY COKOLWIEK SPORE  
ALE W CIEMNOŚCI SCHOWAŁ JE SZYBKO  
UDAWAŁ, ŻE JEST PRZYJAZNĄ RYBKĄ..

PRZY CZYM ZASIEDZIAŁ SIĘ W ROŚLINNOŚCI  
TAM SOBIE MIEJSCE DOBRE WYMOŚCIŁ  
I POŚRÓD MĘTNEJ, ZIELONEJ WODY  
ZAPROPONOWAŁ TAKIE ZAWODY:

- JEST STAW ZA MAŁY DLA RYBEK SPORYCH  
MIESZKAŁEM Z BRATEM W NIM DO TEJ PORY  
NIE MA TU MIEJSCA WIĘC DLA TRZECIEGO  
LECZ JEŚLI WYGRASZ Z NAMI KOLEGO

TO ODPŁYNIEMY W INNE REJONY  
GDZIEŚ WYSZUKAMY STAW ZARYBIONY  
(BO WIEDZIEĆ TRZEBA, ŻE SZCZUPAK SZYBKI  
ZJADA NIE SZPINAK LECZ INNE RYBKI).

CIESZY SIĘ OKOŃ Z OBROTU SPRAWY  
- ZAWODY – NIE MA LEPSZEJ ZABAWY!  
LECZ CO PRZEDMIOTEM KONKURSU BĘDZIE?  
KTO SZYBCIEJ PŁYWA? KTO COŚ ZDOBĘDZIE?

A NA TO SZCZUPAK TAK ODPOWIADA  
- OKOŃ JAK SZCZUPAK RYBKI ZAJADA  
WIĘC KONKURSOWE MAMY ZADANIE  
KTO RYBEK WIĘCEJ ZJE NA ŚNIADANIE!

CIESZY SIĘ OKOŃ I BRZUCH SZYKUJE,  
NA PUSTY LEPIEJ RYBKA SMAKUJE.  
NO A SZCZUPAKI WPŁYŃĘŁY W CHASZCZE  
ŚLINKA IM CIEKNIE, SZYKUJĄ PASZCZE.

GDY STAW SIĘ ZBUDZIŁ Z ŚWIATEM O BRZASKU,  
ZNALAZŁ SIĘ OKOŃ W NIEZŁYM POTRZASKU  
NIEBEZPIECZEŃSTWA NIE ZAUWAŻYŁ,  
BO O ZWYCIĘSTWIE W KONKURSIE MARZYŁ.

NO A SZCZUPAKI PŁYWAŁY Z BOKU  
KAŻDY OKONIA TRZYMAŁ NA OKU,  
KONKURSEM TEŻ SIĘ NIE PRZEJMOWAŁY  
KIEDY SIĘ TRAFIŁ OBIAD NIEMAŁY.

JAK PRZYPUSZCZACIE OKOŃ ZWYCIĘŻYŁ,  
OD RYBEK WIELU BRZUCH NADWYRĘŻYŁ  
A Z TAKIM CIĘŻKIM I SPORYM BRZUCHEM  
CIĘŻKO SIĘ PARAĆ NAJMNIEJSZYM RUCHEM.

A CHOĆ NA CO DZIEŃ BYŁ ZWINNĄ RYBKĄ  
OPADAŁ NA DNO COKOLWIEK SZYBKO.  
STAŁ SIĘ TŁUŚCIUTKĄ RYBKĄ NA TYLE,  
ŻE GO SZCZUPAKI ZJADŁY W DWIE CHWILE.

ZAMKNĘŁY PASZCZE I W SEN ZAPADŁY  
Z CHĘCIĄ BY OBIAD RAZ JESZCZE ZJADŁY.  
Z BAJECZKI PŁYNIE NAUKA TAKA,  
CHOĆ NIE SPOTKAMY RACZEJ SZCZUPAKA

WARTO SWE SIŁY REALNIE MIERZYĆ  
NO I OBCEMU W POŁOWIE WIERZYĆ.  
A I PYSZNOŚCI ZJADAĆ DO WOLI  
ALE Z ROZSĄDKIEM, BO BRZUCH ZABOLI.

*Kasia Sz.*